



Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie

dr hab. Robert J. Woźniak, prof. UPJP II
Wydział Teologiczny
PL 31-002 Kraków, ul. Kanonicza 9
tel. +48 421 89 45, 12 370 86 12
robert.wozniak@upjp2.edu.pl
wt@upjp2.edu.pl, www.upjp2.edu.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

Damiana Dorockiego,

zatytułowanej

„Relacja Boga do świata w myśli św. Tomasza z Akwinu i w teizmie otwartym”.

W odpowiedzi na pismo kierownika Rady Dyscypliny Teologia Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernik w Toruniu przedstawiam niniejszą recenzję rozprawy doktorskiej z teologii, napisanej przez Damiana Dorockiego na seminarium ks. prof. dr. hab. Piotra Roszaka. Recenzja ta składa się z następujących punktów: analizy przedmiotu i metody dysertacji (a), opisu jej struktury (b) oraz wniosku końcowego (c).

(a) Przedmiot badań i metodologia recenzowanej rozprawy

Przedmiotem badań doktoranta jest porównanie myśli Tomasza i tzw. otwartych teistów. Analizy zostają ograniczone do trzech obszarów tematycznych: zagadnienia fundamentalnych atrybutów boskich, stworzenia oraz działania Boga. Dobór tematu i jego zawężenie do wybranych zagadnień nie budzi żadnych wątpliwości. Przede wszystkim sam temat wydaje się zasługiwać na dużą uwagę. Obserwujemy dzisiaj rozkwit studiów nad myślą Akwinaty. Wielu szuka w niej nieodkrytych zakamarków znaczeniowych oraz próbuje włączyć ją do toczących się debat teologicznych, filozoficznych, światopoglądowych i politycznych. Propozycje związane z „otwartym teizmem” reprezentują w tym spektrum zagadnień może niezbyt widoczną pozycję, niemniej jednak wielce reprezentacyjną. Wpisują się bowiem łatwo w dynamiczny, zmienny obraz świata właściwy poszczególnym naukom empirycznym i ich sposobowi zdobywania wiedzy i rozumienia zjawisk. Zwolennicy poglądów etykietowanych za pomocą dość ogólnej nazwy „open theism”, inspirując się nie tylko zdobyczami nauk, ale także ich mentalnością, próbują dopasować statyczny, jak uważają, obraz Boga właściwy teologii chrześcijańskiej, do płynnego ujmowania zjawisk, jakże właściwego współczesnej wizji rzeczywistości. Z samego zatem założenia pewnego rodzaju spięcie między tomizmem Tomasza a otwartymi teistami wydaje się z jednej strony nieuniknione, z drugiej zaś bardzo ciekawe. Nie ulega wątpliwości, iż autor rozprawy zainteresowany jest nie tylko promocją studiów tomistycznych, ale także dialogiem tej formy myślenia z teistami otwartymi. Chodzi tu



przede wszystkim bardziej o zestawienie i analizę wybranych zagadnień z obydwu perspektyw niż o jakieś dalekosiężne modyfikacje systemowe.

Mylna byłaby jednak opinia utrzymująca, iż recenzowana praca ogranicza się jedynie do prezentacji i analizy. Jej autor założył bowiem coś znacznie więcej, jak zresztą sam wyraźnie stwierdza: „Opracowanie to stara się również dać odpowiedź na dwa, nurtujące autora pytania: 1) w czym tkwi różnica między tomistycznym teizmem klasycznym, a teizmem otwartym? Czy chodzi jedynie o odmienne paradygmaty wolności? Podejście do greckiej metafizyki? A może jeden model opiera się bardziej na osobowym charakterze Boga, zaś drugi na jego ontologicznej odrębności? 2) czy istnieją potencjalne punkty styeczne między poglądami Akwinaty, a zapatrywaniami teistów otwartych? Jaka jest szansa na znalezienie płaszczyzny dialogu pomiędzy tymi stanowiskami? Tak zarysowany problem badawczy wpisuje się w współczesny dyskurs o teologii właściwej oraz płynących z tego konsekwencji. W ramach pracy szczególnie jedna implikacja ma znaczenie – wizja relacji Boga do świata. Nie chodzi, zatem o czysto opisowe porównanie, ale także o próbę dyskusji tudzież wejście w twórczą interakcję. W Polsce myśl Tomasza z Akwinu jest lepiej i głębiej przebadana, zaś teizm otwarty nadal domaga się gruntownych analiz, krytyki, a także próby interpretacji i być może rozwinięcia jego głównych idei” (s. 11). Obydwa wspomniane przez autora zagadnienia dotyczą istoty problemu. Próba zaś odpowiedzi na sugerowane pytania jest warunkiem koniecznym podejmowania dalszych badań. Pytania te odnoszą się do punktów styecznych i miejsc rozbieżnych w obydwu badanych systemach. Dotykają zatem istotne wymiary ich rozumienia.

Uważam, iż tak zarysowany problem badawczy odznacza się dużą aktualnością i niepozornie, ale jednoznacznie i mocno wpisuje w najważniejsze debaty współczesne dotyczące teologii, religii i Boga. Z jednej strony obserwujemy tendencję dostosowywania danych teologii i filozofii do danych empirycznych, z drugiej zaś sceptyczne nastawienie do jakiegokolwiek typu dialogu między nimi. Autor idzie inną drogą. Jego tekst wskazuje, iż doskonale radzi sobie w obydwu przestrzeniach badawczych, zarówno tej powiązanej z teorią klasyczną, w tym wypadku z tomizmem, jak i z bardzo nowoczesnym podejściem do świata i zagadnień teologicznych. Jest jak ewangeliczny mędrzec, który ze skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare. Co więcej, bada każdą z nich, aby nie dokonywać zbyt pochopnych oceń i osądów.

Autor nie zdecydował się wybrać po stronie „teistów otwartych” jednego autora, który stałby się przewodni. Praca stawia zatem czytelnika przed pewnego rodzaju brakiem równowagi. Po jednej stronie mamy Tomasza otoczonego komentatorami (do których autor przykładą dość duży nacisk), po drugiej zaś de facto zespół autorów nieformalnie tworzących grupę myślicieli identyfikujących się mniej lub bardziej, całościowo lub jedynie fragmentarycznie z „open theism”. Można zatem zadać pytanie, dlaczego autor nie zdecydował się na konfrontację „jeden do jednego”? Czy takie podejście nie pozwalałoby czasami na bardziej dokładne analizy i adekwatniejsze sądy? Rozumiem, że szersza reprezentacja teistów otwartych pozwoliła autorowi na naszkicowanie pewnego rodzaju wprowadzenia do otwartego teizmu w naszym rodzimym środowisku. Wydaje się jednak, że takie wprowadzenie nie było ani pierwszym, ani istotnym zamiarem pracy. Czy zatem w celu odpowiedzi na przytoczone pytania nie byłoby lepszym ograniczenie się do jednego głównego autora po stronie „open theism”? Pytania te pozostawiam do dyskusji.

Od strony zastosowanej metodologii rzec trzeba, iż praca nie budzi żadnych wątpliwości. Autor odznacza się nie tylko ogromną wiedzą z zakresu teologii systematycznej, ale potrafi trafnie



odnajdywać teksty najbardziej znaczące, umiejętnie je analizować i następnie syntetycznie, zrozumiale porządkować i prezentować. Na każdym z tych etapów jest czytelnikiem i badaczem krytycznym: stawia hipotezy badawcze, konsekwentnie szuka na nie odpowiedzi, nie ukrywa się, kiedy trzeba brać odpowiedzialność za wyciągane wnioski.

Kilka sformułowań autora domaga się, moim zdaniem, dopracowania, uściślenia lub korekty. Oto ich przykłady:

- na str. 36 znajdujemy zdanie: „Z tego powodu Bóg nie ma doświadczenia różnicy pomiędzy tym, co przeszłe, teraźniejsze i przyszłe” – rodzą się pytania o (a) stosowalność kategorii doświadczenia do Boga oraz (b) boską wiedzę na temat czasu;
- na str. 53 (przypis 126) czytamy o W. Haskerze, iż „Autor ten jednak zapomina, że Boża wola samego siebie nie jest samolubna z uwagi na dogmat trynitarny” – mamy tu do czynienia z pomieszaniem płaszczyzn dyskursu: jest rzeczą oczywistą, iż Bóg nie jest samolubny nie ze względu na dogmat, tylko na własny charakter istnienia, który dogmat prezentuje; cf. również str. 84, gdzie mowa jest o tym „aby pamiętać o stworzeniu w kontekście dogmatu trynitarnego”;
- na str. 121 odnajdujemy następujące stwierdzenie: „To prawda, że akt stwórczy jest naturalnym przedłużeniem Bożej miłości i odzwierciedla życie wewnątrztrynitarnie” – wyrażenie „naturalne przedłużenie” trąci w tym kontekście mocnym panteizmem, albo może być tak interpretowane;
- na str. 203 autor stwierdza, że „Ojciec, Syn i Duch Święty mają jedną istotę, dlatego nie ma pomiędzy Nimi różnicy, jednakże istniejące pomiędzy Ojcem, Synem i Duchem świętym relacje, wyodrębniają te Osoby, jako odwieczną Trójcę, zasadzającą się na komunii miłości” – to zdanie nie reprezentuje zbyt dokładnie myśli Tomasza, który utrzymywał, iż w Bogu relacje nie tyle istnieją między osobami, co je konstytuują.

Wśród wielu propozycji zawartych w pracy na uwagę zasługuje szczególnie ta związana z uwspółcześnieniem języka tomizmu. Przyjmuję ją jednocześnie za dobrą monetę i z pewnego rodzaju rezerwą. Zwrócenie na językowy charakter głównych niedostatków pewnego systemu jest bowiem pewnego rodzaju intelektualnym bypassem. Uważam, iż tomizm nie tylko potrzebuje odnowy języka, ale także przekroczenia swojego nazbyt przedmiotowego charakteru. W istocie rzeczy odnowa języka nie będzie mogła być dokonana bez uzupełnienia danych systemu Tomasza o niektóre zdobycze późniejszej teologii i filozofii. Dialog z otwartymi teistami może tu trochę dopomóc. Jestem w tym względzie również ciekawy, co autor myśli o „schyłku chrześcijaństwa tomistycznego” Tischnera. Jak wiadomo, krakowski myśliciel widział w tomizmie (którym?) problemy większe niż tylko językowe i komunikacyjne.

(b) Struktura pracy i jej aspekty formalne

Praca składa się z trzech rozdziałów, wstępu, syntetycznego zakończenia, wykazu skrótów oraz bibliografii i netografii. Całość, wraz ze streszczeniem w języku angielskim, liczy 223 strony. Praca nie jest zatem w żaden sposób rozwlekła i została zredagowana w taki sposób, aby jak najszybciej i najdokładniej zarazem wprowadzić czytelnika w meandry przedmiotowych zagadnień, a szczególnie



dr hab. Robert J. Woźniak, prof. UPJP II
Wydział Teologiczny
PL 31-002 Kraków, ul. Kanonicza 9
tel. +48 421 89 45, 12 370 86 12
robert.wozniak@upjp2.edu.pl
wt@upjp2.edu.pl, www.upjp2.edu.pl

pozwoić mu zrozumieć stanowisko autora i wyrobić swoje własne. Powtórzmy bowiem, że ambicje autora w żaden sposób nie ograniczają się jedynie do zaprezentowania tytułowych zagadnień.

Rozprawa odznacza się dużym stopniem organizacji wewnętrznej. Jej architekturę wnętrza cechuje wyraźnie zarysowana struktura. Trzy rozdziały, a każdy składający się z dwóch głównych części, jednej poświęconej Tomaszowi i drugiej analizującej poglądy teizmu otwartego. Struktura taka sama w sobie jest piękna i zrozumiała. W jej rytmie, wnikliwym badaniom poddane są trzy jednostki tematyczne: atrybuty Boga, zagadnienia stworzenia i przyczynowości oraz problem działania Bożego. Patrząc na taki wybór konkretnych problemów stwierdzić trzeba, iż jest on jak najbardziej miarodajny i pozwalający na bezpośredni wgląd w tytułowe zagadnienie pracy. W kwestii bowiem relacji Boga i świata kluczowymi zagadnieniami są właśnie te wybrane przez autora pracy. Z drugiej strony, trudno o bardziej klasyczne miejsca sporu i różnic między klasyczną metafizyką i teologią a myśleniem w nurcie otwartego teizmu. W tym względzie dysertacja jest pewnego rodzaju encyklopedią kluczowych zagadnień toczącej się debaty. Zastanawia w tym względzie jedynie brak jakiegoś szerszego odniesienia do teologii trynitarniej. Oczywiście motywy z nią związane pojawiają się w pracy. Niemniej nie odkrywa ona centralnego znaczenia w strukturze argumentu. Stąd też można odnieść wrażenie, iż praca dotyczy bardziej pewnych zagadnień teologii naturalnej niż objawionej.

Lektura tekstu dysertacji pozwala na szybką orientację w kwestii bogactwa i złożoności dyskusji specjalistów, jako że obfituje ona w bardzo szczegółowe spekulatywne propozycje odznaczające się wyjątkowym skomplikowaniem argumentów. Dotyczy to szczególnie poglądów teistów otwartych, którzy, w stosunku do czego dysertacja nie pozostawia żadnych wątpliwości, znacząco się między sobą różnią. Powraca tu pytanie już postawione wcześniej, czy ograniczenie się do jednego autora z grupy teistów otwartych nie pozwoliłoby na większe uporządkowanie i jednocześnie skalibrowanie samych wyników badań? Zrozumiałe jest, że autor przekonany jest co do faktu, iż Akwinata może sobie poradzić z większą liczbą odmiennie myślących i wytrzymać skomasowany atak, jednak rozmowa „jeden do jednego” niewątpliwie pozwoliłaby na lepszą prezentację samego otwartego teizmu. Nie chodzi tu zatem o czystą równowagę formalną, ale o wyjściowe założenia pracy i jednakowe w niej traktowanie obu stron dialogu. Wybór jednego myśliciela po stronie otwartych teistów byłby zapewne ograniczający w kwestii bardziej wyczerpującej prezentacji całego ruchu, ale sprawiłby, że jego poglądy mogłyby być bardziej dogłębnie przeanalizowane. Przecież Tomasz też nie jest jedynym myślicielem klasycznego nurtu teologii. Jest jednak potraktowany jako jego dobry wyraziciel. Czy nie można było przyjąć podobnej strategii w kwestii otwartego teizmu, szukając dla niego myśliciela emblematycznego?

Wróćmy jednak do samej struktury. Trzeba stwierdzić, iż ułatwia ona ekspozycję, analizę i syntezę danych kwerendy źródeł. Czytelnik, całkiem słusznie, zaznajamiany jest wpieryw z treściami merytorycznymi obu z zestawianych typów myślenia tak, aby mógł sobie o nim wyrobić własne zdanie. Prezentacja i analiza służą następnie krytycznemu porównaniu poglądów obu szkół. Autor dysertacji odznacza się umiejętnością krytycznego zestawiania poglądów. Wyraźnie obecna w tekście opcja na rzecz rozwiązań klasycznych nie oznacza zatem unieważnienia i całkowitego odrzucenia poglądów nowatorskich, związanych z „open theism”. Autora charakteryzuje w tym względzie duża doza wrażliwości na dynamikę myśli. Sprawia ona, że z wyraźnie ustawionym głównym kierunkiem myślenia i jego obroną, autor łączy nastawienie poszukiwania zbieżnych tematów i rozwiązań.



Uniwersytet Papieski Jana Pawła II
w Krakowie

dr hab. Robert J. Woźniak, prof. UPJP II
Wydział Teologiczny
PL 31-002 Kraków, ul. Kanonicza 9
tel. +48 421 89 45, 12 370 86 12
robert.wozniak@upjp2.edu.pl
wt@upjp2.edu.pl, www.upjp2.edu.pl

W strukturze pracy brakuje jednego istotnego elementu, właściwego pracom z dziedziny teologii. Otóż lektura dysertacji wskazuje na istotną różnicę formalną między ujęciem Tomasza a teistów otwartych. Chodzi o relację do Objawienia. Aby uchwycić rzeczywiste źródło różnic i podobieństwa koniecznie należałoby prześledzić sposób wykorzystania Pisma i Tradycji zarówno w ujęciu klasycznym (Tomasz) i nowoczesnym (tutaj teizm otwarty). Takiego wyraźnego potraktowania tej kwestii jednak zabrakło. Stąd śledząc wywody i jego autorskie streszczenia dużej liczby pomysłów i argumentów (szczególnie po stronie teizmu otwartego) rodzi się pytanie jak to wszystko ma się do Objawienia oraz na jakiej egzegezie się opiera. Być może w odpowiedzi na te pytania dałoby się uchwycić jeszcze wyraźniej poszukiwane miejsca ciągłości i nieciągłości obu systemów. Najnowsze trendy badań nad Tomaszem, szczególnie tomizm biblijny, tłumaczą w tym względzie wiele. Autor wspomina o zagadnieniu hermeneutyki biblijnej w zakończeniu jako o możliwym przedmiocie dalszych badań. Wydaje się jednak, iż kwestia ta powinna być potraktowana w jego pracy, przyjemniej we wstępie, moim bowiem zdaniem decyduje ona o możliwości zrozumienia poglądów Tomasza i teistów otwartych.

Od strony formalnej, dysertacja nie budzi zastrzeżeń. Napisana jest poprawną i piękną współczesną polszczyzną. Autor nie nadużywa przypisów, które konstruuje spójnie i z zastosowaniem reguł ich tworzenia. Bibliografia jest bardzo obfita, wielojęzyczna i dobrze skomponowana, doktorant zaś odznacza się wybitną znajomością literatury tomistycznej i nie tylko. Pracę przed drukiem należy przejrzeć pod względem literówek.

(c) Wniosek końcowy

Nie ulega wątpliwości, że forma i treść omawianej rozprawy spełniają wszystkie wymagania stawiane przed dysertacjami doktorskimi. Damian Dorocki dokonał nowatorskiej i cennej naukowo analizy porównawczej teologii klasycznej (tomizm) i nowych propozycji związanych z nurtem „open theism”. **Dlatego zwracam się do Rady Dyscypliny Nauki Teologicznej Wydziału Teologii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu o dopuszczenie mgr. Damiana Dorockiego do dalszych etapów przewodu o nadanie stopnia naukowego doktora teologii.**

ks. dr hab. Robert J. Woźniak

Kraków 29.08.2023